Cechy ludzkiego ducha – części 1-3

Ostatnia seria dotyczyła różnicy między twoim duchem a Duchem Świętym. Duch Św. przebywa w naszym duchowym człowieku i możemy Go odczuwać, lecz nie naszym umysłem. Umysł może dostrzec, że coś się dzieje w naszym duchowym człowieku, jednak Chrystus przebywa w naszym duchu a nie w umyśle.

Potrzeba powiedzieć coś na temat cech naszego ducha (duchowego człowieka), ponieważ, kiedy to zrozumiemy, pozwoli nam odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy to ja, a może to Bóg?

„Duch ochoczy, ale ciało słabe" – to komentarz Jezusa gdy odkrył, że uczniowie zasnęli w czasie modlitwy w ogrodzie, tuż przed Jego pojmaniem. Paweł napisał później, że w naszych sercach chcemy czynić dobrze, lecz odkrywamy, że nasze ciało ma skłonności do grzechu. Nasz duch jest nieśmiertelny, a gdy jest jeszcze odrodzony z Ducha Św., to przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu chce czynić tylko, to jest prawe. Jednak nasz duch przebywa w ziemskim ciele, które z natury jest „słabe" (Mat. 26:41, Rzym. 7: 14-25).

„A Jezus zaraz poznał w duchu swoim, że tak myślą w sobie…" Jezus żył i usługiwał jako człowiek napełniony Duchem. To, o czym myśleli ludzie, odebrał to w swoim duchu. Duch Św. mu tego nie powiedział – On to poznał (Mar. 2: 8)

To pokazuje nam, że nasz duch postrzega rzeczy w innych ludziach. W poprzedniej serii wspomniałem o tym, że często osoba wywodząca się z domu alkoholików, będąc dorosła, jest często wyczuć w swoim duchu, gdy spotyka osobę uzależnioną. Dzieje się tak, ponieważ wie, jak odczuwa się takiego (złego) ducha w.

Historia życia każdego człowieka jest wyjątkowa, a ludzki duch będzie postrzegał w różnym czasie różne rzeczy u różnych ludzi. Np. może dostrzec pożądanie, ponieważ wcześniej miał do czynienia z ludźmi mającymi z tym problem. Ktoś inny, poprzez wewnętrzne świadectwo w swoim duchu, może spostrzec, że ktoś jest chrześcijaninem lub że jest bliski stania się nim. To nie Duch Święty im to mówi albo daje jakieś objawienie, lecz wyczuwają to w swoim duchu, że druga osoba jest wierząca lub przynajmniej jest w życiu pobożna.

„Rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim" (Łuk. 1:47) – to była odpowiedź Marii, gdy jej ciężarna kuzynka Elżbieta powiedziała jej, że dziecko w jej łonie, na dźwięk głosu Marii podskoczyło z radości. Duch Marii się rozradował. Czy doświadczyłeś tego kiedyś, że gdy przebudziłeś, odczuwałeś radość w swoim duchu, odczuwałeś ekscytację, ale nie wiedziałeś dlaczego? To twój duch, który radował się, ponieważ coś otrzymał lub poznał coś, czego twój umysł jeszcze nie wiedział.

Często nie wiemy, dlaczego nasz duch podskakuje i doświadcza takiej radości, że aż dociera to do naszej duszy, jednak jesteśmy w stanie to rozpoznać. Duch Święty nie objawia nam, o co chodzi, lecz nasz duch raduje się w Panu.

„A dziecię rosło i wzmacniało się na duchu…" (Łuk. 1:80) – to mowa o małym Janie Chrzcicielu. Greckie słowo „wzmacniać się" pochodzi od „kratos" i oznacza „wywieraną moc", „siłę". Czy znasz kogoś, kto jest „mocnego ducha" lub „mocny w duchu"? Widzę, że często w naszych czasach mówimy, że jakieś dziecko ma silną wolę. Jan Chrzciciel miał silną wolę w kwestii Boga i nie chciał iść na kompromis. W Biblii widzimy, że większość czasu spędzał sam na sam z Bogiem na pustkowiu i było tak aż do rozpoczęcia jego służby.

To cecha ludzkiego ducha. Bardzo często jest to uważane za buntowniczość, i może tak być, ale gdy jest to właściwie ukierunkowane, duch człowieka może być wzmocniony w kwestii poczucia sprawiedliwości. Widziałem wielu ludzi silnej woli i silnego ducha, którzy walczyli z Panem z powodu poczucia niesprawiedliwości. Kiedy przychodziło życie i doświadczali niesprawiedliwości, mieli problem ze zrozumieniem Boga i zaakceptowaniem tego, co się stało. Zachętą dla nas niech będzie to, abyśmy zawsze zwracali się do Pana, pomimo braku zrozumienia sytuacji. Pamiętacie, że Jan został powołany, aby przygotować drogę dla Mesjasza, lecz zaczął już chrzcić ludzi zanim kiedykolwiek spotkał Jezusa i wskazał Go, jako Bożego Baranka. Do tego momentu po prostu robił to, co miał robić, nawet tego nie rozumiejąc, i trwało to do czasu, gdy pewnego dnia Jezus przyszedł do niego, aby przyjąć chrzest.

„Zaś dziecko wzrastało, umacniało się w Duchu, wypełniając się mądrością; i była nad nim przychylność Boga” .Łuk. 2:40 (Nowa Biblia Gdańska)

Jest tu mowa o małym Jezusie, w wieku około 12 lat, tuż przed tym, jak oddzielił się od rodziców, po czym został odnaleziony przez nich w świątyni, gdzie dyskutował ze starszymi Izraela. Werset Łuk. 2:40 mówi o Jego dzieciństwie, że umacniał się w duchu i pełen mądrości i łaski.

Słowo „umacniało się” po raz kolejny jest oparte na greckim „kratos”, oznaczającym wywieraną moc, siłę. Jezus miał wielkie poczucie (silną wolę) sprawiedliwości i wzrastał w mądrości, czyli poznawał, jak ukierunkować swe dążenia, uczył się jak być mocnym w duchu. Mądrość to wiedzieć jak zastosować to, co się wie. Dziecko potrzebuje być nauczone, dlaczego rodzice na coś mu pozwalają lub czegoś zabraniają. Tak samo Jezus potrzebował się tego nauczyć. To jeden z powodów, dla których przebywał w świątyni mając tylko 12 lat i rozmawiał z nauczycielami - chciał poznać mądrość kryjącą się za tą wiedzą. Rodzice – wyjaśnijcie swoim dzieciom, dlaczego mówicie i robicie to, co robicie. Wyjaśnijcie przyczynę, mądrość kryjącą się za waszymi nakazami, oczekiwaniami i zachętami. (i też za karą).

To tylko kilka cech ludzkiego ducha, ale spójrzcie na to, czym się już do tej pory podzieliłem: duch człowieka jest gotów zrobić dla Boga wszystko, pójść gdziekolwiek, nawet umrzeć za wiarę. Ale ciało, w którym się znajduje, jest słabe. Wewnątrz jesteśmy odważnymi lwami, gotowymi zdobyć świat, jednak na zewnątrz często jesteśmy tchórzliwymi lwami, które tylko ryczą głośno i nic więcej.

Czasami możemy dostrzec w naszym duchu, co inni myślą, jakie są ich motywy. Nasz duch może się radować, co udziela się duszy, która zaczyna wtedy chwalić Pana, choć umysł nie rozumie skąd ta radość w duchu. Możemy być mocni w duchu, ukierunkowani na sprawiedliwość, lecz w dalszym ciągu potrzebujemy połączyć to z mądrością i łaską. Jest tego więcej. Co dostrzegasz w swoim duchu? Co wiesz o sobie samym?

Będziemy kontynuować.

+++

Mam nadzieję, że badając przymioty naszego duchowego człowieka, nauczymy się rozpoznawać, czy coś pochodzi z niego czy też z Boga. Nie spotkałem wcześniej nauczania na temat ducha człowieka - no może oprócz czegoś negatywnego na temat nie odrodzonego ducha. Powiem więc więcej na temat cech ducha człowieka, który jest narodzony na nowo.

„A On, obróciwszy się, zgromił ich i rzekł: Nie wiecie, jakiego ducha jesteście.” (Łuk. 9:55).

Stwierdzenie to odnosi do naszego tematu, ponieważ dzisiaj często zachowujemy się podobnie jak ci uczniowie. Kontekst sytuacji był taki, że Jezus śpieszył się do Jerozolimy, lecz niektórzy chcieli, aby został z nimi na noc, a gdy odmówił, poczuli się urażeni. Jakub z Janem spytali, czy spuścić na nich ogień tak, jak to uczynił Eliasz, lecz Jezus odpowiedział, że nie wiedzą, jakiego ducha są, ponieważ On przyszedł, aby ludzi zbawić, a nie zniszczyć.

Nadal żyjemy w czasie łaski - dzisiaj jest dzień zbawienia. Nie żyjemy w czasach Starego Testamentu, gdzie Bóg postępował z przeciwnikami w inny sposób. Dzisiaj pozwala On ludziom ponosić konsekwencje ich czynów, ale nie spuszcza ognia na swoich przeciwników.

Jednak, podobnie jak Jakub i Jan - „synowie gromu”, jak ich nazywano – obecnie żyjący ludzie mogą również w swoim duchu czuć jakieś poruszenie i odczuwać chęć działania. Jednakże, kluczem jest tu świadomość, że żyjemy w czasach Nowego a nie Starego Testamentu, wiec zamiast ognia i siarki potrzeba cierpliwości i łaski. Dzisiaj Bóg prowadzi ludzi ku zbawieniu, a nie spuszcza ogień na swych przeciwników. Musimy więc znać cechy naszego duchowego człowieka, wiedzieć „jakiego ducha” jesteśmy i chodzić z Nim każdego dnia.

„Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam” – tak powiedział zmartwychwstały Pan ukazując się uczniom (Łuk. 24:39). Zwróć uwagę, że twój duchowy człowiek nie ma ciała i kości - jednak twoje uwielbione ciało będzie je miało. Twój duch, będąc stworzony na obraz Boga, wypełnia przestrzeń

twojego ciała, ma ręce i nogi i w rzeczywistości wygląda tak jak ty, aczkolwiek pozostaje doskonałym, ponieważ rzeczy tego świata i starzenie się nie mają na niego wpływu. Zwróć też uwagę, że Jezus nie powiedział „ciało i krew", ale „ciało i kości". Jego święta krew została kiedyś przelana, aby zapłacić za grzech świata.

„…prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie." (Jan. 4: 23-24).

Słowo „oddawanie czci" to „proskuneo" i oznacza „całować w kierunku". Ojciec szuka ludzi, którzy okażą Mu miłość - „ucałują Go", jednak tylko w duchu i prawdzie. To znaczy tylko z ich ducha, z ich najgłębszej istoty i bez żadnych ukrytych motywów. W czasach Jezusa, podobnie jak to jest dzisiaj, pocałunek był aktem przymierza. Pocałunek w policzek, w dużej części świata, jest wyrazem przymierza przyjaźni - że nie zhańbię naszej przyjaźni, nie zdradzę jej, nie wykorzystam, nie nadużyję naszej relacji. Dlatego o zdradzie Judasza, dokonanej przez pocałunek, wspomniano aż w trzech ewangeliach: Mateusza, Marka i Łukasza. Stało się tak, ponieważ było to straszne i bardzo okrutne z jego strony. Pocałunek przymierza, który złożył zdradzając Pana, był ogromną zniewagą, lecz fakt ten umyka nam dzisiaj.

Duch ludzki jest twą najgłębszą częścią, lecz niestety wielu chrześcijan oddaje cześć Bogu tylko z głębi ich duszy. Co gorsza, wielu oddaje cześć tylko Panu Jezusowi, kiedy to On wyraźnie powiedział, że cześć najpierw należy się Ojcu. Wielu ma problem z oddawaniem czci Ojcu, ponieważ mają w głowie Jego niewłaściwy obraz, może spowodowany tym, co wyczytali w Starym Testamencie, lub może też z powodu złych doświadczeń ze swymi ziemskimi ojcami czy też pastorami. Jednak nasze uwielbienie ma wypływać z ducha - możemy się modlić i śpiewać do Niego w duchu; możemy i potrzebujemy wylewać przed Nim nasze serca w całkowitej przejrzystości. Wielu „twardziej stąpających" po ziemi może mieć problem z „nawiązaniem kontaktu" ze swoim duchowym człowiekiem – jednak zastanów się dobrze, dlaczego chodzisz z Panem i dlaczego jesteś wdzięczny. I z tego najgłębszego miejsca zacznij Go po prostu wielbić ...

„Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem" – w Jan. 6:63 Jezus mówi, że powinniśmy skupiać się na sprawach duchowych, a nie na naszym ciele czy na rzeczach tego świata. Paweł wspomniał też o rzymskim zwyczaju przyozdabiania włosów klejnotami, że lepiej jest zdobić wewnętrznego człowieka pobożnymi uczynkami niż obnosić się swoim materialnym bogactwem. To nasz duchowy człowiek ma w sobie życie, to jest nasza nieśmiertelna część, gdzie ciało jest tylko czymś przemijającym. Pragnijmy Słowa, które nas ożywia, które wpływa na naszego ducha. Jeden dzień w przedsionkach Jego jest lepszy niż tysiące innych dni. Niech to będzie twój priorytet: kochaj Jego Obecność w tobie ponad wszystko i niech wszystko inne kręci wokół tej miłości i Obecności.

„Rozrzewnił się w duchu" i „trwożył się w duchu" – Jan. 11:33 i 13:21. Pierwsza sytuacja miała miejsce, gdy Jezus zobaczył Marię płaczącą z powodu śmierci brata - Łazarza, a druga, kiedy zdał sobie sprawę, że nadszedł czas, gdy zostanie zdradzony. To pokazuje nam, że nasz duch jest w stanie odczuć wagę sytuacji. Jakieś wydarzenie może wpłynąć na naszego ducha, tak samo jak na naszą duszę (emocje).

Śmierć przyjaciela, zdrada przyjaciela. Nasz umysł może odczuć smutek i ciężar w naszym duchu. Czasami Ojciec używa tego jako sygnału, abyśmy modlili się w duchu, stoczyli duchową walkę o kogoś. Czasami chodzi o zdjęcie brzemienia z przyjaciela, jak wtedy, gdy Jezus wskrzesił Łazarza, zdejmując ciężar z Marii i Marty (Łazarz - jego praca i majątek byłyby źródłem ich mieszkania, pożywienia i zaopatrzenia).

„… obruszał się Paweł w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu". „Postanowił Paweł za sprawą Ducha udać się poprzez Macedonię i Achaję do Jerozolimy". „Zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy" (Dz.17:16; 19:21; 20:22).

Te wersety pokazują, że to, co wielu uważa za własne emocje, jest z ducha. Paweł był poruszony – obruszył się w duchu z powodu bałwochwalstwa. Dostrzegł to w swojej duszy. Gdy duch i dusza zostały poruszone razem, zaczął działać. Możemy nazwać to „słusznym oburzeniem", świętym

gniewem na temat czegoś, co jest niewłaściwe – oburzeniem tak wielkim że, jak czytamy, Paweł odczuwał to w duchu i musiał coś z tym zrobić. Najpierw zaczął świadczyć Żydom żyjącym w tym miejscu, a następnie udał się na wzgórza marsowe, aby porozmawiać z przywódcami miasta.

Był „zniewolony przez Ducha", aby udać się do Jerozolimy. Są czasem takie chwile, kiedy w głębi duszy wiemy, że musimy „to" zrobić, i to teraz. Może to być coś drobnego, jak np. posprzątanie wokół domu, co zaplanowałeś na popołudnie, lecz Pan w duchu zachęca cię w duchu, abyś zajął się tym rano. Nie wiesz, dlaczego tak jest, ale jesteś posłuszny i to robisz. Potem niespodziewanie przyjeżdża ktoś do ciebie i zajmuje ci całe popołudnie. Ojciec poruszył twego ducha, abyś zajął się sprzątaniem wcześniej, ponieważ wiedział, że popołudnie będziesz miał zajęte.

Być może wiesz, że wiesz, że musisz uczestniczyć w pogrzebie, weselu lub innym wydarzeniu – odczuwasz przynaglenie w duchu, jesteś zniewolony w duchu, jesteś poruszony w duchu, aby to zrobić. Paweł nie wiedział, co go czeka, ale wiedział, że musi udać się w tę podróż...

Wiele osób zostaje poruszonych w duchu i musi przemówić widząc niesprawiedliwość. Jednak nadal istnieje potrzeba zachowania porządku i mądrości – tak jak to zrobił Paweł - najpierw poszedł do Żydów a potem do pogan. Miał w tym jakiś porządek z kim i czym się dzielił , co odczuwał w swoim duchu. Nie wybuchał jak bomba niepohamowanym gniewem czy atakowaniem innych.

Kolejnym razem zakończę temat mówiąc o niektórych cechach naszego ducha, o których być może nie zdawaliście sobie sprawy, że z niego pochodzą.

+++

Dzisiaj zakończymy nasz temat porównujący uczynki ciała z owocami ducha. Czy zauważyłeś, że w Nowym Testamencie bardzo rzadko obwinia się za coś demony? Autorzy NT skupiają się na Chrystusie w nas, na tym, że pokonaliśmy już diabła w Chrystusie oraz jak możemy żyć wg naszego ducha, który został odtworzony przez Ducha Bożego.

Owoc ducha

W Gal. 5: 16-25 Paweł przeciwstawia sobie różnice między ludzkim ciałem a ludzkim duchem. Wśród uczynków ciała wersety 19-21 wymieniają: „Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo (pożądanie seksualne), nieczystość (różne akty seksualne), rozpusta (seks z kimś innym niż współmałżonek), bałwochwalstwo, czary (manipulacja innymi lub przedstawianie siebie w lepszym świetle na tle innych, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne... "

Paweł mówi, że są to uczynki ludzkiego ciała i nie zrzuca za to winy na żadne demony. Szatan może kusić człowieka, ale wymienione czyny są rzeczą cielesną. Efez. 2: 3 mówi, że byliśmy z natury grzesznikami, ale teraz nasza natura została zmieniona. Mówiąc wprost: grzesznicy grzeszą, ponieważ jest to ich naturą - chrześcijanie grzeszą z własnego wyboru.

Bądź uczciwy i weź odpowiedzialność za swe czyny

Np. w I Kor. 6: 9-11 Paweł wymienia różne grzechy (w. 9-11) i następnie stwierdza: „A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego."

w Efez.4: 17-24 Paweł podaje podobną listę grzechów i mówi: „Ale wy nie tak nauczyliście się Chrystusa, jeśliście tylko słyszeli o nim i w nim pouczeni zostali, gdyż prawda jest w Jezusie. Zewleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, i odnówcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości... "

Ciało lubi grzeszyć i potrzebujesz się tym zająć. Zwróć uwagę, dlaczego jakiś konkretny grzech tak bardzo cię kusi. Cielesne pragnienia walczą w tobie z pragnieniem chodzenia z Bogiem. Kiedy uświadomisz sobie, że kochasz Pana i nie chcesz zasmucać Go grzechem, grzech straci wiele ze swej atrakcyjności. Nauczysz się żyć według swojego ducha, chroniąc słodką społeczność i odczuwalną obecności Ducha Świętego w twoim duchu.

Owoc ducha

W przeciwieństwie do „uczynków ciała” z Gal. 5: 19-21, Paweł mówi też o „owocu ducha”. Omawia jak żyć według własnego ducha, więc cały kontekst tego jest w rzeczywistości porównaniem ludzkiego ciała i ludzkiego ducha.

Niektóre tłumaczenia jak i wielu chrześcijan błędnie (moim zdaniem) uważa, że Paweł wymienia „uczynki ciała” oraz „owoce Ducha Świętego ', ale nie ma to sensu gramatycznego ani nie jest to zgodne z jego uwagami w tym tekście. Nie jest to też spójne z innymi wersetami na ten temat, wymienionymi powyżej 1 Kor. 6 i Efez. 4. Paweł porównuje ludzkie ciało z cechami odrodzonego ducha ludzkiego.

„Owocem zaś ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujmy. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc.”

Owoc służy do rozmnażania

Porównanie przez Pawła uczynków ciała z owocem ducha nakłada na nas bezpośrednio odpowiedzialność za to to, abyśmy wg ducha żyli. Owoc to środek reprodukcyjny drzewa owocowego. Owoc służy do spożycia, lecz ma w sobie także nasiona, dzięki którym kolejne pokolenie może wyrosnąć. Kiedy żyjemy w miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności – jest to jak pyszny, dojrzały owoc na drzewie, który można dostrzec, zjeść i posilić się. Ludzie mogą rozmnożyć owoc w swoim życiu, jeśli wezmą „ziarno” owocu ducha. Inni mogą „zbierać” owoce naszego ducha mogące pomóc im w ich własnej sytuacji - kiedy dajemy im miłość, łagodność i dobroć, oni potrzebując tego spożywają to, co im oferujemy.

Nasz duch jest jedno ze Źródłem owocu - Duchem Świętym, od którego pochodzą wszystkie dobre rzeczy. Jeśli więc ktoś „zerwie” dla siebie owoc radości z nas, który daliśmy im z naszego ducha, to Źródło Radości wytworzy jeszcze więcej radości – to nie wyczerpalne źródło!

Kiedy zamiast poddać się cielesnym sporom i walkom pozwalamy dominować owocowi naszego ducha: miłości, radości i łagodności, to ludzie uwikłani w walkę i spory, spożywając owoc naszego ducha, naszego życia, stają się lepsi. Kiedy żyjemy wg naszego ducha, ludzie widzą pośród nich Chrystusa.

Jak. 1: 2 mówi: „Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie, wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość (cierpliwość)…” Radość i cierpliwość są owocem twojego ducha.

Zauważ, że powiedział „cieszcie się” (radość) a nie „bądźcie szczęśliwi”. Radość jest wymieniona w Gal. 5:22 jako owoc ducha. Kiedy napotykasz trudności w życiu, skup się na swoim duchu i zaczerpnij z niego radość. Raduj się w Panu podczas próby, co jest kolejnym owocem twojego ducha. Uda ci się - bądź wytrwały.

Paweł powiedział, że jeśli żyjesz wg ducha, nie będziesz pobłażał pożądliwościom ciała. To takie proste i zarazem trudne.

W Mat. 10: 12-13 Jezus powiedział, że kiedy wchodzimy do jakiegoś domu, niech nasz pokój spocznie na nim. Korzystaliśmy z tego z Barb, gdy przyjeżdżaliśmy do domu jej rodziców, gdzie było wiele konfliktów. Zanim wyruszyliśmy w podróż, przejmowaliśmy władzę nad duchami poróżnienia, nad wszelkimi demonami w tym domu, modliliśmy się za jej rodziców i mówiliśmy do Ojca: „Ojcze, niech nasz pokój, który mamy od Ciebie, zdominuje ten dom i nasz wspólny czas. Wszystkie konflikty nie mogą się manifestować, ponieważ nasz pokój, Twój pokój, spocznie na tym domu”. Za każdym razem to działało.

Owoc ducha ma swoje źródło w Duch Świętym. Nie ma żadnego prawa przeciw miłości, radości, pokoju… Życie wg twego ducha oznacza, że ty i Pan możecie zapanować nad każdą sytuacją, bez

względu na to, czy ludzie zdają sobie z tego sprawę, czy też nie. Niektórzy będą tacy jak Laban z Józefem (I Mojż. 30:27) – będą widzieć, że są błogosławieni przebywając z tobą, lecz nie będą wiedzieli dlaczego tak jest. Laban powiedział: „poznałem z wróżby, że Pan błogosławił mi przez wzgląd na ciebie”. Niech to stanie się prawdą dla wszystkich ludzi, którzy stają na drodze naszego życia.

Żyjmy wg naszego ducha...

John Fenn